

Marek A. Cichocki: Trump podzieli Europę

Donald Trump ogłasza „America first!”, kierując się brutalną, lecz zrozumiałą zasadą, że zanim Europa całkiem „wyroluje” Amerykę, Ameryka wpierw „wyroluje” Europę



Polityka Donalda Trumpa wobec UE w istocie przypomina sytuację, która na początku lat 70. XX wieku doprowadziła do rozpadu powojennego zachodniego systemu finansowego z Bretton Woods – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym w „Rzeczpospolitej”

Różne polityczne zjawiska zaskakują nas i niepokoją, ponieważ nasza zbiorowa pamięć, a więc także doświadczenie, sięga zwykle nie dalej niż jedno, góra dwa pokolenia wstecz. Nie inaczej jest w przypadku obecnego kryzysu Europy. Weźmy choćby politykę Donalda Trumpa wobec UE. W istocie przypomina ona bardzo sytuację, która na początku lat 70. XX wieku doprowadziła do rozpadu powojennego zachodniego systemu finansowego z Bretton Woods.

Trump uważa, że relacje Europy z Ameryką cechuje wyrachowanie. Państwa UE żerują na deficycie amerykańskiej gospodarki; korzystają, głównie Niemcy, z pogłębiających się ze szkodą dla amerykańskiej produkcji i rynku pracy nierówności w wymianie handlowej i na dodatek oczekują, że Amerykanie będą ich bronić, finansując NATO. Dlatego, ku oburzeniu europejskich stolic, Trump ogłasza „America first!”, kierując się brutalną, lecz zrozumiałą zasadą, że zanim Europa całkiem „wyroluje” Amerykę, Ameryka wpierw „wyroluje” Europę.

Dokładnie te same motywy leżały u podstaw słynnej decyzji Nixona o zerwaniu Bretton Woods, odcięciu państw zachodniej Europy od bezpiecznej kotwicy amerykańskiego dolara wymienialnego po stałym, niskim kursie złota, która stabilizowała Zachód po II wojnie światowej. To wtedy Nixon wypowiedział słynne „Mam gdzieś włoskiego lira!”, co oznaczało ostateczne zerwanie USA z państwami ówczesnej EWG.

Nic nowego pod słońcem. Dla nas, dzisiaj, istotne są jednak skutki tamtego zerwania. To wtedy, przerażone destabilizacją państwa zachodniej Europy wymyśliły wspólną walutę euro, którą wprowadziły trzy dekady później. Podobnie dzisiaj Trump jest dla wielu europejskich

stolic sygnałem, że należy w odpowiedzi integrować Europę: wspólna armia, wspólny rząd gospodarczy. Czy jednak nie warto chwilę pomyśleć, jaka lekcja płynie z tamtej próby jednoczenia Europy przez euro, jako odpowiedzi na brutalną decyzję Nixona? Euro w swej obecnej postaci być może na trwałe podzieliło Europę. Obecna reakcja na Trumpa może przynieść podobny efekt.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”